

## Warszawska Jesień 2015 w prasie

**Gigantyczne dźwiękowe instalacje, stereograficzna orkiestra oraz kompozycje na trio dęte i tancerkę. W piątek zaczyna się festiwal muzyki Współczesnej Warszawska Jesień.**

Agnieszka Sz wajgier „Gazeta Wyborcza” – Stołeczna 14.09.2015 nr. 214

**W programie tegorocznej edycji organizatorzy przewidzieli aż 19 koncertów, podczas których zaprezentowana zostanie twórczość 15 kompozytorów polskich i 34 zagranicznych.**

Agnieszka Sz wajgier „Gazeta Wyborcza” – Stołeczna 14.09.2015 nr. 214

**Dynamicznie czy statycznie? Ruch czy trwanie?** Czy z muzyki da się wypreparować czystą dynamiczność bądź statyczność? Ten stan dwoistości i jego skrajne bieguny będzie można odnaleźć w utworach prezentowanych na 58. Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”.

„Stolica” 08/09-2015

**Czy tygodniowa seria koncertów z przeważającym udziałem muzyki statycznej, niemal nieruchomej może być atrakcyjną propozycją festiwalową? Przypadek tegorocznej WJ zaskakująco udowadnia, że to możliwe.**

Przyczyniło się do tego inteligentne tworzenie autorskiej metanarracji opowiadającej o pewnym konkretnym przypadku estetycznym (czasem też czysto warsztatowym), czegoś co twórcy festiwalu ochrzcili mianem „dynamistatyki” przy tej okazji przedstawiając szerokie, różnorodne spektrum rozwiązań i wizji, łączących stare z nowym.

Tomasz Biernacki „Glissando” 19.10.2015

Koneser przy Ząbkowskiej, Fabryka Trzciny przy Otwockiej, Zakłady Optyczne na Grochowcu, OSiR na Bemowie, Hala Wysokich Napięć, Studio Tęcza – **ponad dekadę temu festiwal Warszawska Jesień zaczął odkrywać nietypowe miejsca w Warszawie,** najczęściej postindustrialne, które – jak się okazuje – świetnie nadają się do prezentacji muzyki współczesnej.

I nie chodzi tylko o specyficzny klimat, tak odmienny od tradycyjnych wnętrz filharmonii, a więc o czynnik psychologiczny w odbiorze nowej muzyki, ale też o to, że jej dzieła są często nietypowe, wymagają dużych przestrzeni, które można swobodnie aranżować.

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza” dodatek „Co Jest Grane” 11.09.2015

**Nawet jeśli uczestniczy się jedynie w wycinku festiwalowej czasoprzestrzeni, trzeba przyznać, że Warszawska Jesień wciąż potrafi zaskakiwać.** Festiwal skutecznie godzin to, co dzisiejsze z tym, co już minione (...). Warszawska Jesień – chciałoby się dodać – próbuje nieco na przekór tezie Davida Harveya, dotyczącej współczesnych form ekspresji,

poszukiwać nieustannego oddziaływania, nie rezygnując przy tym z głębi doświadczenia, którego stałością i siłą oddziaływania jest ciągła zmienność.

Weronika Nowak, „Ruch Muzyczny” październik 2015

**Genialna (nie waham się użyć tego słowa) kompozycja Abrahamsena była kwintesencją intelektualno-emocjonalnego zadania, jakie postawili w tym roku przed nami twórcy WJ.**

Ewa Szczecińska „Ruch Muzyczny” październik 2015

Wieczorem festiwal zaprowadził nas w przestrzeń dziedzińca Zamku Królewskiego, gdzie mogliśmy podziwiać instalację – koncert *Chorus* Raya Lee. Całkiem spory tłum złożony ze słuchaczy, którzy przyszli specjalnie na koncert, ale również z przypadkowych przechodniów i turystów wlał się pomiędzy rozstawione na dziedzińcu ruchome rzeźby dźwiękowe – stojące na trzech nogach metalowe słupy zakończone wirującymi ramionami, na których umieszczone zostały głośniki oraz światła. (...) **Było to dynamistyczne przeżycie nie do zapomnienia.**

Krzysztof Dziuba „Ruch Muzyczny” październik 2015

**Warszawska Jesień nie jest zatem (i nie chce być!) festiwałem awangardowym. Jest (i chce być) festiwałem poddającym pod rozwagę rozmaite aspekty współczesności; niczego nie narzuca i z zasady nie wkracza w rejony eksperymentu i artystycznego ryzyka.**

Ewa Szczecińska „Ruch Muzyczny” październik 2015

**Bardzo więc pięknie zakończyła się tegoroczna Warszawska Jesień. (...) Jesień żyje. Niech żyje!**

Dorota Szwarzman Cztery dynamistatyki blog 27.09.2015